

Milanówek, dnia 29 stycznia 2021 r.



**Przewodniczący Rady Miasta Milanówka**

**Pan Kamil Bialik**

**Radni Miasta Milanówka**

Szanowni Radni,

wnosimy o przeczytanie na najbliższej sesji Rady Miasta Milanówka niniejszego pisma dot. podjęcia przez radnych Rady Miasta Milanówka uchwały o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania burmistrza Miasta Milanówka z przyczyny innej niż nieudzielenie absolutorium lub nieudzielenie wotum zaufania.

W dniu 31 stycznia 2020 r. grupa mieszkańców wystąpiła z wnioskiem w sprawie odwołania burmistrza przed upływem kadencji. Inicjatywa ta z góry była skazana na porażkę, ale nie z powodu poparcia mieszkańców dla działań burmistrza ile nieprzemyślanego charakteru kampanii opartej w znacznej części na negatywnych emocjach a nie merytorycznych argumentach. Grupa referendalna widziała jedynie złe strony działania burmistrza. Tymczasem zauważyć należy działania pozytywne (np. pozyskiwanie dużej ilości środków zewnętrznych, tworzenie własnego potencjału gospodarczego) oraz negatywne, w tym np. brak obniżenia poziomu wydatków bieżących, brak transparentności w działaniu Urzędu Miasta (np. ograniczony zakres konsultacji społecznych, znieważający charakter spotów na profilach społecznościowych identyfikowanych z burmistrzem). Negatywnie na ocenę działań gospodarczych burmistrza wpływa fatalne zarządzanie miejscowym Zakładem Gospodarki. To obszar gdzie brak jest dobrego menadżera a za zły dobór pracownika odpowiedzialność ponosi burmistrz.

Od dłuższego czasu burmistrz stawia radnym publiczne zarzuty wstrzymywania inwestycji miejskich a nawet lekceważy część radnych. W dniu 25 listopada 2019 r. ukazał się wywiad burmistrza Remiszewskiego „Nie na to umawialiśmy się z mieszkańcami”. Po długiej serii zarzutów a nawet obelg należało się spodziewać, że na najbliższej sesji Rady Miasta radni zareagują i wezwą burmistrza do wyjaśnienia sprawy oraz przeprosin zwłaszcza, że nie był to pierwszy tego typu przypadek. Niestety radni zareagowali milczeniem. W kilka dni później, 3 grudnia, sekretarz miasta Piotr Iwicki udzielił wywiadu - w podobnym tonie - w Radiu Bogoria. Po stronie radnych zapanowało znowu milczenie. W roku 2020 na sesjach i komisjach, przy każdej nadarzającej się okazji urzędnicy miejscy, na czele z burmistrzem i sekretarzem Iwickim, pozycjonowali tych radnych, którzy mieli odmienne zadanie. W Kurierze Milanowskim z grudnia 2020 r. jest artykuł oskarżający radnych o blokowanie inicjatyw ważnych dla Milanówka. I tym razem radni nie zrobili żadnego formalnego ruchu. To, że na prywatnych profilach społecznościowych, dwójka radnych wezwała burmistrza do zaniechania tego typu praktyk to nie ma znaczenia, bowiem zarzuty burmistrza dotyczą publicznej sfery działania radnych, więc stanowisko radnych powinno mieć urzędowy charakter. Pod koniec 2020 r. radni zdecydowali się na ograniczenie uprawnień burmistrza do przenoszenia środków finansowych między podziałkami budżetowymi oraz wyeliminowali z wieloletniej perspektywy finansowej część pomysłów burmistrza Remiszewskiego. Te zmiany były możliwe dzięki zmianie układu sił w Radzie. Oczywiście, jak tylko burmistrz odzyska większość w Radzie Miasta to pomysły te znowu zostaną wprowadzone do wieloletniej perspektywy finansowej.

Przy takim układzie sił między burmistrzem a Radą nie ma szans na rozwój miasta. Jeżeli mamy klincz i wzajemne blokowanie się obydwu organów to być może najlepszym rozwiązaniem byłoby odwołanie

burmistrza i Rady Miasta. To wariant idealny, ale i radni i burmistrz musieliby mieć wolę „odspawania się” od swoich stołków i rezygnacji z wynagrodzeń, które mają płacone z naszych podatków. Jak powiedział jeden z cesarzy rzymskich „*pecunia non olet*”. Sądzę, że podobnie myślą i burmistrz i radni, aczkolwiek są radni, którzy pracują dla Miasta również dla idei. W trakcie kampanii wyborczej P.Remiszewski obiecał zrezygnować z wynagrodzenia (przynajmniej jego części) ale do tej pory tego nie zrobił.

Utyskiwanie przez radnych, że burmistrz nie wykonuje uchwały kierunkowej z 24 czerwca 2019 roku to porażka radnych na własne życzenie, skoro zdecydowali aby zrezygnować z określenia terminów w jakich ma być wykonane dane zadanie. Oczywiście nie usprawiedliwia to burmistrza, który powinien traktować Radę Miasta, jako organ decyzyjny. Radni nie powinni prosić się o wgląd do materiałów, lecz je otrzymywać od Urzędu Miasta czy jednostek zależnych, od Gminy Milanówek. Niestety praktyka jest zupełnie inna i to jest okoliczność, która może wskazywać na złą wolę organu wykonawczego, który próbuje wkraczać w kompetencje organu stanowiącego. Być może w przekonaniu burmistrza nie jest to zła wola tylko przeświadczenie, że radni i tak niczego nie wymyślą a wewnętrzne przepychanki spowodują odkładanie w czasie działań, którym organ wykonawczy nadaje jakieś szczególne znaczenie.

Obecny status Milanówka, jako miasta „nijakiego” (nie ma identyfikowalnej wyrazistości i perspektywicznej koncepcji rozwoju) powoduje, że jego centrum jest miejscem do bieżących zakupów, najczęściej dla emerytów i osób niezmotoryzowanych, a nie celem spacerów, odpoczynku lub spotkań. Mieszkańcy często traktują obecnie centrum Milanówka, jako drogę przelotową. Dotychczas w Milanówku nie opracowano żadnej analizy, którą można byłoby uznać za koncepcję rozwoju miasta (w tym inwestycyjnych kierunków rozwoju) w perspektywie kilkudziesięcioletniej na bazie, której powinno się budować miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, wieloletni plan inwestycji miejskich, plany ochrony środowiska, rozwoju kultury itd. Oczywiście na pewno podniosą się głosy, że z przepisów wprost nie wynika, że istnieje obowiązek opracowania koncepcji rozwoju miasta, więc niczego nie można zrobić. Uprzedzając fakty od razu odpowiem, że przepisy można czytać „wąsko” (udowadnia się wtedy, dlaczego czegoś nie można zrobić) oraz „szeroko” (udowadnia się dlaczego coś można zrobić) ale najważniejsze jest logiczne myślenie. Nie ulega wątpliwości, że brak opracowania strategii rozwoju Milanówka oznacza brak wyznacznika dla właściwego wydatkowania środków finansowych. Wbrew pozorom Milanówek nie jest bogatym miastem i dlatego wydatki muszą być dobrze przemyślane.

Ogólnie mówiąc mamy dwie możliwości: albo próbować wyznaczyć sobie jakiś cel strategiczny, do którego będziemy dążyć w perspektywie wieloletniej, albo kontynuować dotychczasowy kierunek działań, czyli „odbijać się” od pomysłu do pomysłu i dryfować w kierunku miasta-sypialni niestety o coraz niższym standardzie. Przy tym ostatnim wariantcie Milanówek stanie się trzeciorzędną miejscinę z zamierającym biznesem, niskimi cenami nieruchomości i niszczącą infrastrukturą.

Nie można zgodzić się z argumentacją, że Rada Miasta nie określiła długofalowej koncepcji rozwoju miasta, bo burmistrz i tak by jej nie realizował. Jest oczywiście druga strona medalu, czy burmistrz tak naprawdę jest zainteresowany, aby Rada określiła długofalowej koncepcji rozwoju miasta? To był jeden z fundamentów założeń programowych do dzisiaj nie zrealizowany. Przypomnę, że długoterminowa koncepcja powinna wyznaczyć docelowy kierunek rozwoju miasta. Jeżeli takiego kierunku nie ma to jak Rada Miasta może odpowiedzialnie decydować o wydatkach majątkowych, podejmować uchwałę w sprawie przyjęcia planu zagospodarowania przestrzennego nie wiedząc czy Milanówek ma być sypialnią (a jeżeli tak to czy miastem o zabudowie tradycyjnej jednorodzinnej czy blokowej), miastem otwartym na rozwój centrów logistycznych (czy po to obniżano podatek transportowy?), czy np. być jakimś centrum kultury. Pewnie o tym ostatnim rozwiązaniu myślał burmistrz Remiszewski organizując koncerty muzyki jazzowej. W tym miejscu przypomnieć należy, że miasto nie posiada praktycznie żadnych własnych nieruchomości, które można byłoby wykorzystać, jako bazę inwestycyjną. Ta sprawa wymaga wyjaśnienia, ale wszystko wskazuje, że większość została wyprzedana za poprzednich

rządów. Jeżeli nawet jednak sprzedano nieruchomości to, co stało się z pieniędzmi, skoro nie mamy jakiś znaczących inwestycji z tego okresu?

Podczas konsultacji społecznych w 2019 r. mieszkańcy negatywnie opowiedzieli się za tworzeniem centrum kultury na obrzeżach miasta. Skoro mieszkańcom nie spodobał się pomysł budowy centrum kultury przy ul. Łąkowej to należało uszanować ich wolę i podjąć działania nad budową centrum w innej lokalizacji. Takim rozwiązaniem dla lokalizacji MCK mogłoby być np. dostosowanie budynku przy ul. Spacerowej 4 lub wybudowanie Centrum, w miejscu zajmowanym obecnie przez Ochotniczą Straż Pożarną, wielopoziomowego parkingu (w ramach projektu „Parkuj i Jedź”) wraz z obiektem użytkowym nad parkingiem – właśnie dla potrzeby MCK oraz tak ważnej dla Milanówka sali koncertowej. Obiekt taki pozwoliłby na wszechstronne wykorzystanie miejsc parkingowych oraz sfinansowanie znacznej części inwestycji ze środków zewnętrznych. Oczywiście każdy z tych pomysłów wymagałby zakupu nieruchomości, gdzie można byłoby przenieść np. OSP, Straż Miejską, MPWiK, ZGKiM oraz część administracji miejskiej nie wymagającej bezpośredniego kontaktu z obywatelem. W tym miejscu pragnę wyraźnie zaznaczyć, że nie są prawdziwe twierdzenia jakoby OSP musiało być w centrum miasta. Jeżeli ktoś ma wątpliwości to proponuję rozmowy z Państwową Strażą Pożarną w kontekście zadań systemu ratowniczo-gaśniczego, zdolności operacyjnych jednostek OSP, w tym czasu reagowania. Każdy człowiek ma prawo mieć własne zdanie i je publicznie prezentować. Jest sprawą oczywistą, że można się nie zgadzać z opiniami innych osób, ważne jest natomiast, aby prezentując odmienne stanowisko zaproponować równocześnie inne rozwiązanie. Kwestionowanie czegoś „dla zasady” to szkodnictwo społeczne. Jaką propozycję mają zatem radni w sprawie budowy Centrum Kultury? Gdzie ono ma zostać zlokalizowane?

Wszystkie okoliczne gminy mają wytyczony główny cel rozwoju. Grodzisk od dawna postawił na rozwój logistyki, a w ostatnich latach Błonie zdecydowały się również na taki kierunek działania. Ostatnie decyzje dotyczące poszerzenia obszaru administracyjnego Gminy Brwinów wskazują, że tą drogą będzie podążało nasze sąsiednie miasto-ogród. Podkowa Leśna postawiła na miasto-sypialnię, ale dla bogatszej części społeczeństwa i tę politykę Podkowa skutecznie realizuje od wielu lat. Z tego też powodu w Podkowie Leśnej nie buduje się blokowisk gdyż mówiąc brutalnie prowadziłoby to do pauperyzacji a tym samym utraty lokalnego klimatu.

A na co stawia Rada Miasta Milanówka? Dlaczego do tej pory Rada Miasta nie przedstawiała długoterminowej koncepcji rozwoju Milanówka? Wtedy burmistrz nie mógłby „hasać” i wymyślać abstrakcyjnych inwestycji typu nowa strażnica dla OSP lub budowa nowej Szkoły Podstawowej nr 2. Taką strategię powinien zrobić organ stanowiący sam lub z udziałem zewnętrznych ekspertów. I to jest naszym zdaniem główny „grzech zaniechania” Rady Miasta, który skrzętnie wykorzystuje burmistrz i próbuje narzucić Radzie swoje koncepcje inwestycyjne.

Co do obaw radnych, że plany inwestycyjne spowodują niekontrolowany wzrost zadłużenia Miasta, to myślę, że są to obawy oparte na intuicji i wyobrażeniach a nie analizie ekonomicznej. Opinia jaką zauważyłem na Facebooku *„większość radnych myśli o racjonalnym gospodarowaniu środkami finansowymi. Potrafią tak zaplanować budżet żeby nie zadłużyć nie wiadomo jak miasta”* można określić, jako infantylną. Samo zadłużenie nie jest problemem, jeżeli zostały właściwie przeanalizowane wskaźniki ekonomiczne. Zdolność do zachowania aktywności inwestycyjnej jest uzależniona od spełnienia warunków zapisanych w art. 243 ustawy o finansach publicznych. Najważniejsze aspekty sytuacji finansowej powinny być oceniane na podstawie wskaźników (np. udział zobowiązań ogółem w dochodach ogółem; udział spłat rat kapitałowych i odsetek w dochodach ogółem; udział dochodów podatkowych w dochodach bieżących). Nie słyszałem, aby radni dokonywali takich analiz. Oczywiście, czym innym jest celowość wydatków, ale ta powinna wynikać z długoterminowej koncepcji rozwoju miasta a takowej dotychczas w Milanówku nie opracowano.

Po dwóch latach obserwowania aktywności naszych władz miasta z przykrością musimy stwierdzić, że jesteśmy rozczarowani istniejącymi sporami. Tu warto przypomnieć słowa Stefana Kisielewskiego „od

samego mieszania herbata nie staje się słodsza". A tak niestety postrzegamy kolowrotek zmian w wieloletniej prognozie finansowej.

Pokłosiem nieudanego referendum w 2020 r. było wzmocnienie burmistrza, który uwierzył we własną moc i osłabienie Rady Miasta. W dniu 25 stycznia 2021 r. grupa mieszkańców Milanówka złożyła do Komisarza Wyborczego w Warszawie powiadomienie o zamiarze wystąpienia z inicjatywą przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania Rady Miasta Milanówka przed upływem kadencji. Wcześniejszy wniosek grupy mieszkańców z dnia 13 stycznia br. z został odrzucony z przyczyn formalnych. Na razie bardzo mało wiemy o założeniach referendum w sprawie odwołania Rady Miasta zainicjowanego kilka dni temu przez grupę mieszkańców. Obecnie istnieje bardzo niewielkie zainteresowanie społeczeństwa sprawami miasta, gdyż generalnie ludzie nie są zainteresowani, aby w mieście toczyły się spory między burmistrzem a Radą. Jeżeli więc dojdzie do porażki referendum w sprawie odwołania Rady Miasta, to nie zmieni się układu sił i obie strony nadal będą blokowały swoje działania. Założyć, więc należy rozwiązanie bardziej realne dla skuteczności referendum, które wymusi rozstrzygnięcia sporu czyje działania popierają mieszkańcy: burmistrza czy Radę Miasta?

Zgodnie z art. 28b ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2020 nr 713 ze zm.), Rada gminy może podjąć, na wniosek co najmniej 1/4 ustawowego składu Rady, uchwałę o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania burmistrza z przyczyny innej niż nieudzielenie wójtowi absolutorium lub nieudzielenie wójtowi wotum zaufania. Uchwała o przeprowadzeniu referendum może być podjęta na sesji zwołanej nie wcześniej niż po upływie 14 dni od dnia złożenia wniosku większością, co najmniej 3/5 głosów ustawowego składu rady, w głosowaniu imiennym. Kluczem do rozstrzygnięcia sporu, kogo popierają mieszkańcy: burmistrza czy Radę Miasta, jest art. 67 ust. 3 ustawy o referendum lokalnym, Zgodnie z tym przepisem, jeżeli w referendum więcej niż połowa ważnych głosów zostanie oddana przeciw wnioskowi odwołania burmistrza, wówczas nastąpi przedterminowe zakończenie kadencji Rady Miasta, która wystąpiła z przedmiotowym wnioskiem. Sądzę, że takie referendum poparłaby większość mieszkańców, bowiem pozwala na jednoznaczne rozstrzygnięcie, kogo naprawdę popierają mieszkańcy.

Jałowe spory między burmistrzem a Radą Miasta to droga donikąd a właściwie do dalszego konfliktu i podziału lokalnej społeczności. Kiedy sąsiednie gminy cały czas rozwijają się, w Milanówku radni i burmistrz tracą czas i energię na udowadnianie „czyja racja jest ważniejsza”. Naszym zdaniem przy obecnej sytuacji wzajemnego blokowania pomysłów zarówno Rada Miasta jak i burmistrz stracili zdolność do prawidłowego zarządzania miastem i dlatego radni powinni dać mieszkańcom szansę wypowiedzenia się poprzez referendum.

Uwzględniając powyższe wnoszę, aby na najbliższej sesji Rady Miasta podjąć dyskusję nad przeprowadzeniem referendum w trybie art. 28b ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

Na koniec jedno wyjaśnienie. Przepisy prawne wymagają postrzegania Rady Miasta, jako całości i z tego względu nie przewidują możliwości odwoływania poszczególnych radnych. W Radzie Miasta Milanówka jest kilku radnych godnych szacunku za starania i wkład, jaki wnieśli dla rozwoju naszego Miasta.

  
PREZES ZARZĄDU  
  
Lucjan Belza